

Jest to tym bardziej istotne, że jego naukowe dociekania, co podkreśla wydawca książki, wciąż są kluczem do rozumienia tego, „jak działa system kapitalistyczny i jak można go przekroczyć”. Świadczy o tym chociażby – często w mediach cytowana po kryzysie z 2008 r. – następująca rekomendacja M. Kaleckiego: „Co zrobić, jeżeli obsługa długu publicznego stanie się zbyt kosztowna? Wtedy ministrowie powinni uzyskać więcej środków nie poprzez zwiększanie podatków od zwyczajnych zarobków czy wydatków, co doprowadziłoby do spowolnienia gospodarki, ale poprzez opodatkowanie próżniaczego majątku”.

J. Toporowski przekonująco dowodzi, że w XXI wieku w teorii ekonomii konieczny jest powrót do wizji M. Kaleckiego (również Langego) na temat rozwoju społeczno-gospodarczego, koncepcji, w której jest uwzględniany nie tylko wzrost gospodarczy, lecz także postęp społeczny i poprawa jakości życia ludzi. Dlatego książka zaprezentowana w niniejszym artykule powinna stanowić lekturę obowiązkową nie tylko dla ekonomistów i środowiska akademickiego, lecz także – a może przede wszystkim – dla polityków i wszystkich głównych kreatorów życia społeczno-gospodarczego.

## Nadestane książki

Jan Toporowski\*

# Michał Kalecki. Biografia intelektualna\*\*

(...)

(Do Cambridge: 1899–1939)

## 9. Londyn

W kwietniu (lub marcu – zob. rozdział 8) 1936 roku Michał i Adela Kaleccy przybyli do Londynu, gdzie wynajęli pokój przy Coram Street 34, niedaleko Russell Square, w dzielnicy Bloomsbury. Kalecki nie mógł wtedy wiedzieć, że Keynes mieszkał tuż za rogiem, przy Gordon Square. Bardziej prawdopodobne, że Kaleccy sprowadzili się do Bloomsbury, ponieważ mieszkał tam już inny polski ekonomista ze Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej Langego, Władysław Malinowski<sup>1</sup>. Z tego miejsca był też dogodny dojazd do London School of Economics (LSE), gdzie poza uczeniem się angielskiego tak szybko, jak potrafił, Kalecki uczęszczał na seminarium badawcze

organizowane przez Lionela Robbinsa. Dom przy Coram Street rozebrano w latach 60., by zrobić miejsce dla nietypowego pomysłu na mieszkania komunalne, czyli dzisiejszego Brunswick Centre.

Robbins był wtedy dziekanem Wydziału Ekonomii w LSE. Prymat niemieckiej teorii pieniądza przekonał profesora, że przyszłością ekonomii jest szkoła austriacka, według której wolne rynki i elastyczne ceny wreszcie przewyższą jakąkolwiek chwilową nierównowagę, czy to na rynku pracy w przypadku bezrobocia, czy w handlu międzynarodowym. Dlatego też Robbins postarał się o zatrudnienie na swoim wydziale jako profesora Friedricha von Hayeka. Asystentem badawczym Hayeka był bystry Węgier Nicholas Kaldor, który miał później tak opisać seminarium:

Co śród [Robbins] prowadził seminarium trwające dwie godziny, którego program ustalano z wielotygodniowym wyprzedzeniem. Za każdym razem ktoś miał odczyt. Ogólnie była to rzecz nadzwyczajna, ale dla tych zajęć całkiem zwyczajna, że [...] przychodzili na nie inni profesorowie, słuchacze i wykładowcy<sup>2</sup>.

Kaldor odmalował następnie żywy obraz Kaleckiego argumentującego za swoimi propozycjami na

\* Prof. Jan Toporowski – Wydział Ekonomii Szkoły Orientalistyki i Afrykanistyki (SOAS) Uniwersytetu Londyńskiego.

\*\* Jan Toporowski, *Michał Kalecki. Biografia intelektualna*, przekł. Aleksandra Paszkowska, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2022, s. 123–125; 498–499.

<sup>1</sup> Malinowski miał później zostać kolegą Kaleckiego w siedzibie ONZ w Nowym Jorku i współorganizować Konferencję Narodów Zjednoczonych ds. Handlu i Rozwoju.

<sup>2</sup> Nicholas Kaldor, *Personal Recollections on Michał Kalecki*, w: *Kalecki's Relevance Today*, dz. cyt., s. 3.

seminariach, nieświadomego jakichkolwiek względów akademickiego starszeństwa:

Kalecki był czynnym uczestnikiem seminarium od samego początku. Na wstępie sprawił wrażenie niewielkiego człowieka o donośnym, skrzeczącym głosie, mówiącego po angielsku zupełnie niezrozumiale. Miał bardzo silny i osobliwy akcent, nikt zatem nie mógł nadążyć za tym, co miał na myśli. Wytrwał jednak w częstym włączaniu się do rozmowy i sytuacja stopniowo się zmieniła. Najpierw powodował irytację większości uczestników, ale stopniowo nauczyliśmy się go szanować, Robbins również, ponieważ coraz jaśniej wychodziło to, co mówił, a jego wkład zawsze był trafny i stosowny do okazji. Stał się więc, rzekłbym, niemal znaną postacią<sup>3</sup>.

Poza uczestnictwem w seminariach Kalecki rzucił się w wir pisania artykułów naukowych, teraz już po angielsku. W liście do George'a Feiwela George Shackle wyjawiał, że Polak co kilka dni zapraszał go do swojej kwatery przy Coram Street w celu poprawiania angielszczyzny pisanych przez siebie artykułów. Co znamienne dla Kaleckiego, spotkania te nie owocowały nadmiernymi postępami w angielszczyźnie pisanej, ponieważ Kalecki wolał wyklądać Shackle'owi swoje pomysły ustnie<sup>4</sup>. Tymczasem jedno z pierwszych jego zadań w Londynie polegało na napisaniu recenzji Ogólnej teorii Keynesa dla polskiego czasopisma „*Ekonomista*”. Jego jesienny numer zawierał dwie takie recenzje. W pierwszej z nich Władysław Zawadzki, konserwatywny profesor ekonomii ze Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie, drobniawo przedstawił analizę pieniądza u Keynesa, zestawiając ją z wcześniejszymi poglądami Anglika wyłożonymi w Traktacie o pieniądzu i Traktacie o reformie pieniężnej. Zawadzki ubolewał nad etatyzmem Keynesa, ale pocieszył siebie i czytelników faktem, że Keynes przynajmniej dwukrotnie zmienił już wcześniej zdanie, a więc Ogólna teoria prawdopodobnie nie była jego ostatnim słowem w tej sprawie<sup>5</sup>. Drugą recenzję napisał natomiast Kalecki.

### 9.1 Kalecki o Keynesie

Recenzja Kaleckiego ogłaszała „zwrotny punkt w historii ekonomii”. Z charakterystyczną dla siebie lapidarnością Kalecki ujął około 380 stron oryginału Ogólnej teorii na pięciu stronach swojego tekstu, tłumacząc się, że jego streszczenie wykładu propozycje Keynesa w sposób tylko „nieco odmienny niż

w oryginale”<sup>6</sup>. Przedstawił teorię Keynesa jako składającą się z dwóch części. Pierwsza dotyczy wyznaczania produkcji i zatrudnienia („równowagi krótkookresowej”) przy danym wymiarze aparatu wytwórczego i określonym rozmiarze inwestycji w kapitał trwały w danym okresie; druga – wyznaczania poziomu inwestycji. Kalecki odnotował, że Keynes zakłada gospodarkę zamkniętą, czyli brak oddziaływania na nią handlu zagranicznego. Do tego założenia dodał własne, o nieoszczędzaniu przez robotników, jako że zdaniem Kaleckiego oszczędności robotników nie odgrywają żadnej znaczącej roli w procesach gospodarczych, a branie ich pod uwagę tylko zaciemniałoby analizę Keynesa.

Bardziej krytycznie Polak odniósł się natomiast do użycia przez Keynesa „jednostki płac” jako miary. Anglik uzasadnił swoją decyzję tym, że ceny rosną i spadają wraz z płacami. Jednak zdaniem Kaleckiego to usuwa z analizy Keynesa jeden z kluczowych czynników dla ruchu cen, co stanowi podstawę istotnego mankamentu jego analizy.

(...)

Z powyższych wywodów wynika, że wzrost płac odzwierciedlający wzrost siły związków zawodowych prowadzi – wbrew spostrzeżeniom ekonomii klasycznej – do wzrostu zatrudnienia. Odwrotnie jest w przypadku przeciwnym: spadek płac odzwierciedlający zmniejszenie siły przetargowej związków zawodowych prowadzi do redukcji zatrudnienia. Ta słabość związków zawodowych w okresach kryzysów, przejawiająca się w przyzwalaniu na obniżki płac, przyczynia się raczej do pogłębienia bezrobocia niż do jego zmniejszenia<sup>7</sup>.

Teoria klasyczna myli się: skromnej redystrybucji dochodu od płac do zysków w okresie recesji towarzyszy spadek zatrudnienia, podczas gdy redystrybucja z zysków do płac w okresie boomu podnosi zatrudnienie; „przesunięcia, które występują, po pierwsze – wiążą się z powszechną niedoskonałością konkurencji i oligopolem w gospodarce kapitalistycznej, a po drugie – ograniczają się do dość wąskiego przedziału”<sup>8</sup>.

Pod koniec 1969 roku Kalecki już „gaś w oczach”<sup>9</sup>. 17 kwietnia 1970 roku miał udar mózgu i zmarł następnego dnia.

<sup>6</sup> Michał Kalecki, Parę uwag o teorii Keynesa, „*Ekonomista*” 1936, nr 3, s. 18–26, cyt. za przedrukiem: D1, s. 268.

<sup>7</sup> Michał Kalecki, *Walka klas a podział dochodu narodo-*wego, tłum. Jerzy Osiatyński, „*Życie Gospodarcze*”, 1976, nr 16, s. 11, przedruk w: D2, s. 133.

<sup>8</sup> Tamże.

<sup>9</sup> Tadeusz Kowalik, Michał Kalecki, kim był, jakim go znałem i podziwiałem, dz. cyt., s. 592.

<sup>3</sup> Tamże, s. 3–4.

<sup>4</sup> List George'a Shackle'a do George'a Feiwela, 20 września 1970, PAN III 319 /j. 110/ s. 16–17.

<sup>5</sup> Władysław Zawadzki, Nowa teoria pieniądza Keynesa, „*Ekonomista*” 1936, nr 3.

Wspierany przez oddaną żonę Adelę, Kalecki zmarł, tak jak żył: jako postać względnie odizolowana, otoczona wąską grupą sympatyków, których przyciągnęły jego pomysły, a nie usposobienie. Izolacja ta wynikała z braku rodzinnego majątku, przewagi klasowej, pozycji społecznej, bazy instytucjonalnej czy sieci

politycznego poparcia i stanowiła główny, bezpośredni powód zawodowych rozczarowań ekonomisty. Zarazem jednak nadała ona umysłowi Kaleckiego tę krytyczną ostrość, której nie dostawało myślicielom lepiej ustosunkowanym. Żaden z nich nie osiągnął tyle samym intelektem.

Józef Lubacz\*

## Działalność naukowa – niedoceniany czynnik rozwoju cywilizacyjnego Polski\*\*

(...) Dotychczasowy wzrost dobrobytu polskiego społeczeństwa był w znacznym stopniu konsekwencją włączenia Polski do gospodarki międzynarodowej przy relatywnie niskich kosztach pracy stosunkowo dobrze wykształconego społeczeństwa. Relatywnie wysoki poziom wykształcenia społeczeństwa polskiego pozostanie, miejmy nadzieję, naszym atutem, natomiast niski poziom płac zapewne nie. A skoro tak, to będzie rosnąć znaczenie twórczego wykorzystania badań naukowych – przyrodniczych, humanistycznych, inżynierskich i społecznych – do budowania wszechstronnie rozumianego dobrostanu społeczeństwa. Jest to stwierdzenie, które nie powinno już dzisiaj budzić wątpliwości – wzrost dobrobytu nie będzie możliwy bez istotnego zwiększenia nakładów na naukę i bez zracjonalizowania mechanizmów wykorzystania wyników prac badawczych i rozwojowych.

Dziwi uporczywe trwanie przy żenująco niskich nakładach na naukę, narażające nasz kraj na zaprzepaszczenie szans szybkiego niwelowania zapóźnienia cywilizacyjnego w stosunku do krajów, które prowadzą dalekowzroczną politykę rozwoju społecznego. Co gorsza, utrzymujący się stan rzeczy wpływa demobilizująco na społeczność uczonych, której pozytywne zaangażowanie w realizację polityki naukowej jest



warunkiem *sine qua non* jej skuteczności. Zniechęcenie i realistyczny koniunkturalizm części społeczności uczonych jest w dużej mierze konsekwencją nierealizowania szumnie deklarowanych celów polityki naukowej państwa.

Przedstawione dane statystyczne obrazujące, w kontekście międzynarodowym, realia wspierania rozwoju nauki przez państwo polskie są w naszym przekonaniu szokujące i zasmucające. Wierzmy, że okażą się też takimi dla Czytelników, wśród których, mamy nadzieję, znajdą się osoby mające realny wpływ na kształtowanie polityki państwa. Za równie ważne uważamy uświadomienie społeczeństwu wagi i skutków krótkowzrocznego podejścia do rozwoju badań naukowych, gdyż bez nacisku opinii publicznej na polityków może być trudne doprowadzenie do realnej zmiany tego podejścia. Z tego względu niniejsze opracowanie ma związłą, komunikatywną formę, sprzyjającą szerokiemu upowszechnieniu przedstawionych treści. (...)

\* Prof. dr hab. Józef Lubacz – przewodniczący Rady Instytutu Problemów Współczesnej Cywilizacji im. Marka Dietricha.

\*\* Fragment Słowa wstępnego, w: *Działalność naukowa – niedoceniany czynnik rozwoju cywilizacyjnego Polski*, Instytut Problemów Współczesnej Cywilizacji im. Marka Dietricha, Warszawa 2022; wydawnictwo jest dostępne pod adresem: <https://www.ipwc.pw.edu.pl/wp-content/uploads/2022/11/Dzialalnosc-naukowa-niedoceniany-czynnik-rozwoju-cywilizacyjnego-Polski.pdf>.